

USA ZAKAZUJE EKSPLOATACJI KOPALNI NA ALASCE. CHODZI O ŁOSOSIE

Korpus Inżynierów Armii Stanów Zjednoczonych wydał w środę ostateczną decyzję odmawiającą wydania kluczowego pozwolenia dla kopalni Pebble Mine na Alasce, stawiając jednocześnie pod znakiem zapytania przyszłość projektu, nawet jeśli firma za nim stojąca planuje odwołać się od decyzji.

Kopalnia, jedno z największych na świecie złóż miedzi i złota, przeszła przez ostatnie 13 lat roller-coaster regulacji. Republikański prezydent Donald Trump ożywił projekt na początku swojej kadencji po zablokowaniu go przez administrację Obamy, ale sprzeciw prominentnych polityków, którzy twierdzili, że zaszkodziłoby to miliardowemu przemysłowi łososiowemu stanu, skłonił do odwrotu ustępującą administrację Trumpa - przypomina Reuters.

Korpus armii odmówił wydania zezwolenia, ponieważ plan przedstawiony przez spółkę Pebble Limited Partnership, szczegółowo opisujący sposób postępowania z odpadami z projektu na obszarze wrażliwym ekologicznie, nie był zgodny z wytycznymi ustawy o czystej wodzie.

Pułkownik Damon Delarosa, dowódca Korpusu Inżynierów Armii Stanów Zjednoczonych na Alasce, powiedział w oświadczeniu, że agencja doszła do wniosku, że proponowany projekt jest „sprzeczny z interesem publicznym”.

Pebble Mine Partnership stwierdziło, że jest „skonsternowane” decyzją, a jej kanadyjska spółka matka, Northern Dynasty Minerals, obiecała złożyć odwołanie w ciągu 60 dni.

Gdyby została zbudowana, kopalnia produkowałaby 70 milionów ton rudy złota, molibdenu i miedzi rocznie i utworzyłaby dół o głębokości 600 metrów w zlewni zatoki Bristol Bay na Alasce. Przeciwnicy twierdzą, że projekt zagroził światowej klasy łowiskom łosia sockeye, narażając na ryzyko ponad 1 miliard dolarów przychodów i ponad 10 000 miejsc pracy.